Cena egzemplarza zł 2
Pobieranie wyższej opłat jest nadużyciem

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 40 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 3 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07 Sekretariat przyjmuje od 10 do 12 | Piątek, dnia 1 marca 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI-135. PKO „I.K.P." Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 58

Francja zamyka granice z Hiszpanią

Przed ogłoszeniem „świętej wojny"!

LONDYN (FA). W Kairze i innych miastach Egiptu panuje spokój. Studenci przybyli do uniwersytetu na wykłady. Ruch muzułmański zapowiedział jednak na piątek ogłoszenie „świętej wojny".

Anglia domaga się wyjaśnień od gen. Franco

LONDYN (PAP-G). Reuter donosi, że ambasador bryt. w Madrycie, Mallet, otrzymał instrukcje od rządu brytyjskiego zasięgnięcia u rządu hiszpańskiego dokładnych danych w sprawie egzekucyj, wykonanych na Cristino Garcia i innych republikanach hiszpańskich. Amb. Mallet otrzymał również polecenie zawiadomienia gen. Franco, iż ostatnie wypadki w Hiszpanii wywołały jak najgorsze wrażenia w Wielkiej Brytanii.

Krok do całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych

PARYŻ (R). Z Barcelony donoszą o straceniu 4 dalszych rewolucjonistów. Potwierdza się jednocześnie, że razem z Christo Garcia straconych zostało nie 9, a 11 republikanów. Dwuch z nich bowiem zostało ułaskawionych lecz ułaskawienie przyszło za późno.

Sprawa hiszpańska była przed ministrów, na której uchwalono zamknąć granicę francusko-hiszpańską od 1 marca. Jest to pierwszy krok na drodze, która prowadzi do całkowitego zerwania dyplomatycznych i gospodarczych stosunków z Hiszpanią. Tego domagają się w Francji warstwy robotnicze, jak i koła związane z ruchem oporu. Rząd francuski nosi się z zamiarem przedstawienia kwestii reżimu Franco na światowej Radzie Bezpieczeństwa, gdyż rezolucje w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z gen. Franco są coraz żywsze. Francuski min. spraw wewnętrznych obraduje z delegatami kolei, poczt i telegrafów, omawiając szczegóły techniczne przerwania całkowicie ruchu z Hiszpanią.

Bidault



Franco wstrzymał urlopy

PARYŻ (FA). W całej Francji odbywają się burzliwe demonstracje zwrócone przeciw gen. Franco. Ostatni wiec w Paryżu ściągnął około 30.000 osób, przy czym przewodniczył sekretarz generalny Federacji Zw. Zaw. Obecna na wiecu była również znana z hiszpańskiej wojny domowej Dolores Ibarruri, zwana „La Passionaria". W czasie demonstracji niesiono kukłę przedstawiającą gen. Franco na szubienicy. Z Madrytu donoszą, że hiszpańskim wojskom pogranicznym wstrzymano urlopy.

Kobiety angielskie czekają z niepokojem na decyzję Bevina

LONDYN (R). Bevin bada w obecnej chwili specjalne sprawozdanie kobiet, które domagają się trwałego dopuszczenia kobiet do służby dyplomatycznej. W danej chwili jedynie 4 Angielki dopuszczone są do dyplomatycznych stanowisk, a w administracji centralnej 25 kobiet. Angielski ruch feministyczny Anglii z niepokojem oczekuje na decyzję p. Bevina.

Francja za zwołaniem konferencji czterech mocarstw

Rozbieżność zdań w sprawie Niemiec

PARYŻ (wł.) Francuski min. spraw zagr. Bidault oświadczył, iż posiedzenie rady ministrów rozpatrywało odpowiedź na list Byrnesa, wręczony Bidaultowi jeszcze w Londynie po zakończeniu obrad ONZ, w którym Byrnes pragnie nakłonić Bidaulta do wywarcia wpływu na rząd francuski o wycofanie sprzeciwu co do utworzenia zarządu centralnego w Niemczech.

W związku z tym Bidault oświadczył, że Francja wysunie projekt zwołania konferencji 4 mocarstw: Francji, USA, W. Brytanii i ZSRR, celem rozstrzygnięcia tego zagadnienia. Francja stoi na stanowisku, iż sprawa utworzenia w Niemczech zarządu centralnego załatwiona być powinna dopiero po załatwieniu sprawy Zagłębia Ruhry.

Amerykański sekr. stanu Byrnes oświadczył natomiast na ostatniej konferencji prasowej, że wszystkie sprawy dot. Niemiec, nie powinny być załatwiane przez osobne pertraktacje, a dopiero na konferencji pokojowej.

43 lotników polskich pozostaje w Kanadzie

LONDYN (R). Władze kanadyjskie w Ottawie pozwoliły 43 zdemobilizowanym lotnikom polskim, którzy wchodzili w skład lotnictwa królewskiego na pozostanie w Kanadzie.

Odprężenie w Bombaju

LONDYN (FA). Sytuacja w Indiach ulega stopniowemu odprężeniu. Godzina policyjna została już częściowo zniesiona, jedynie w północnej części miasta oraz w centrum Bombaju obowiązuje nadal.

Dar szwedzki dla Lublina

LUBLIN (PAP-ms). Do Lublina przybyła delegacja szwedzkiego Czerw. Krzyża, która na 7 samochodach przywiozła 267 łóżek szpitalnych i przeszło 4.000 kg mleka w proszku. Delegacja w czasie swego pobytu zwiedziła obóz śmierci na Majdanku.

Odnaleźliśmy 40 kutrów

Warszawa (PAP-ms). Polska delegacja rybacka przebywająca w portach niemieckich zidentyfikowała 40 kutrów. W czasie najbliższym kutry przewiezione zostaną do Gdyni, powiększając ilość naszego sprzętu rybackiego.

Konferencja pokojowa w Paryżu

odbędzie się w pałacu luksusowym

PARYŻ (wł.) Konferencja pokojowa, wyznaczona na początek maja, odbędzie się w pałacu luksemburskim w Paryżu. Pałac luksemburski wybudowany został w 1615 r. dla Katarzyny de Medici. Ostatnim jego właścicielem był król Ludwik XVIII. Podczas rewolucji przekształcony został na więzienie, w którym przebywali zdetronizowani przywódcy rewolucji z Dantonem na czele. Do 1940 r. pałac był siedzibą ciała ustawodawczego. Podczas wojny Niemcy zamienili pałac w sztab lotnictwa. Podłożyli pod niego 10 ton dynamitu, lecz szybko postępująca ofensywa sojusznicza uniemożliwiła Niemcom wysadzenia w powietrze pałacu.

Pałac został w większej części oszczędzony. Brak jedynie w nim wspaniałej biblioteki, którą władze francuskie po dziś dzień poszukują w Niemczech. Obecnie pałac będzie służył Narodom Zjednoczonym.

Wyrok śmierci na Karola Killinga

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że sąd niemiecki w Berlinie wydał wyrok śmierci na Karla Killinga, byłego członka partii hitlerowskiej. Killing zamordował w kwietniu 1945 r. antyfaszystę Eryka Wernera.

Po konferencji ONZ

Na minionej konferencji ONZ w Londynie został niezauważenie ukuty nowy tytuł, Generalnego Sekretarza ONZ ministra Trygwie Lie, prasa anglosaska nazwała „premierem świata". Zaszczytne to określenie zyskało prawo obywatelstwa, obiegło dzienniki wszystkich krajów, tak, jakby marzenia nielicznych, których przed 39 rokiem uważano na niepoprawnych fantastów, przybrało kształt rzeczywisty, jakby naprawdę zrealizowano ideę światowej unii narodów, a ONZ był już rzeczywiście światowym rządem.

Zbyt wczesne jednak są te sugestie, które każą widzieć w ONZ to czym ono jeszcze nie jest i być jeszcze nie może. Tym niemniej są one charakterystycznym symptomem, jednym z dowodów, że miniona druga wojna światowa przywiodła za sobą głęboko sięgające przemiany. Są dowodem, że dokonał się i dokonuje nadal przewrót rugujący lub przemieniający treść starych pojęć, że dochodzą do głosu całkowicie nowe koncepcje i ideały.

Nie sposób jeszcze ogarnąć całkowicie istoty zachodzących zjawisk, przewidzieć w konsekwencji jakie z nich wynikną. Uczynią to dopiero historycy przyszłych pokoleń. Nie mniej jednak już dziś możemy doszukać się w nurcie aktualnych przemian pewnej linii kierunkowej, wyraźnie zmierzającej ku reorganizacji świata. Mamy prawo traktować je jako próby odnalezienia nowych, trwalszych podstaw, na których wesprzeć by się mógł pokój i współżycie międzynarodowe. Mamy prawo uznać te wysiłki za wyraz chęci ujęcia współżycia międzynarodowego w inne formy niż to miało miejsce dotychczas.

Coraz więcej faktów potwierdza to *przypuszczenie*. Coraz więcej zjawisk zmusza nas do uświadomienia sobie, że na oczach obecnych pokoleń odbywa się gigantyczny proces przewartościowań, którego przemiotem po raz pierwszy w historii świata jest cała ludzkość, a przeto całkowicie zasługujący na nazwę rewolucji globowej.

Nie będzie chyba przesadą, jeśli stwierdzimy, że promotorem tej rewolucji jest odczuwana przez elitę przodujących narodów konieczność wypracowania i sprecyzowania nowej wykładni humanizmu. Dotychczasowe osiągnięcia kultury, w orbicie której żyjemy, były wynikiem indywidualnych wysiłków jednostek, dążących do najintensywniejszego, najbogatszego w przeżycia i życiowe sukcesy działania, do osiągnięcia maksymalnej pełni i radości życia Były to jednak wysiłki zamykające się w ramach możliwości jednostki — sprawczego indywiduum. To było istotą indywidualistycznej interpretacji humanizmu. Obecnie ludzkość dźwiga się na kondygnację wyższą, na której pragnie nie intensyfikacji życia, zakres jego możliwości zostaną zwielokrotnione solidarnym współdziałaniem. O ile przedtem ideałem i wzorcem było indywiduum sprawcze, o tyle obecnie staje się nim wspólnota sprawcza harmonijnie współdziałająca

Zator długości 2 km pod Świeciem grozi zalaniem trzech powiatów

W walce z groźnym żywiołem bierze udział lotnictwo i artyleria. Kolumny robotnicze, straży pożarnych i pogotowia przeciwpowodziowego na straży. Tysiąc osób już ewakuowanych. Zniesione mosty pod Opaleniem i Chełmnem. Przerwana komunikacja kołowa ze Swiecia do Chełmna. Niebezpieczeństwo grozi dalej

ŚWIECIE (tel. wł. Tr.). Pod Opaleniem z drugiej strony Grudziądza utworzył się na Wisle zator lodowy długości 2 km. Lody spiętrzyły się do wysokości 5 metrów. Dramatyczna sytuacja, grożąca zalaniem wszystkich miejscowości w powiatach: chełmińskim, świeckim i grudziądzkim, której punkt kulminacyjny przeżywała okoliczna ludność w nocy z wtorku na środę, panuje w dalszym ciągu mimo, że wody opadły już około 2 i pół metra. Istnieje obawa, że skoro tylko nastąpi odwilż, woda natychmiast przybierze i zerwie wały, które częściowo są uszkodzone wskutek działań wojennych. Czyni się rozpaczliwe wysiłki przede wszystkim w kierunku zlikwidowania zatoru. Przybyła na miejsce katastrofy artyleria wojskowa usiłowała rozbić zator, ale jej się to nie udało, wskutek małego kalibru pocisków. Zawezwano następnie lotnictwo, ale wobec tego, że również posługiwano się bombami lekkimi, zatoru nie udało się mimo wszystko zlikwidować. W tej chwili oczekuje się pomocy lotnictwa ciężkiego.

Przy akcji bombowej poniosło śmierć wzgl. ranionych zostało kilka osób od niewypału jednej z bomb, który starano się usunąć i który następnie eksplodował. Wśród zabitych i rannych znajdują się żołnierze, jak i osoby cywilne.

Aby zapobiec katastrofalnym skutkom nieprzewidzianego nieszczęścia, zarządzono ewakuację najbardziej za-

Dalszy ciąg na stronie 2-ej



Walter Pashley

Wierna przyjaźń armii amerykanskiej i polskiej

WARSZAWA (PAP-G). Naczelny dowódca Wojska Polskiego, marsz. Żymierski, udekorował atachée wojskowego Stanów Zjedn. pułk. Waltera Pashleya orderem Virtuti Militari 5 klasy. Wręczając order marsz. Żymierski wygłosił serdeczne przemówienie, w którym podkreślił datującą się przyjaźń i bohaterstwo broni narodów polskiego i amerykańskiego. Pułk. Walter Pashley w odpowiedzi dał wyraz swojej wdzięczności za wysokie odznaczenie oraz wyraził przekonanie, iż przyjaźń armii amerykańskiej i polskiej trwać będzie wiecznie.

z innymi wspólnotami. Jest to chyba tak samo wielki przeskok jak od produkcji rzemieślniczej do produkcji wielkoprzemysłowej. Jeśliby tak pojęta rewolucja została zrealizowana, to tym samym charakter nadchodzących stuleci byłby tak odmienny od stylu epoki obecnie mijającej, jak epoka odrodzenia była niepodobną do średniowiecznej. T. J.

Marszałek lotnictwa brytyjskiego znikł bez śladu...

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, iż dowódca brytyjskiego lotnictwa wywiadowczego podczas wojny, wicemarszałek Benett opuścił lotnisko w Londynie w dniu 25 bm. nie udzieliwszy nikomu informacji, dokąd się udaje. Wobec braku wszelkich wiadomości, rozpoczęto poszukiwania za zaginionym samolotem.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że wicemarszałek lotnictwa Benett, który znikł bez śladu na somolocie przez siebie prowadzonym, odnalazł się. Wylądował on w miejscowości Wollerhampton i wygłosił ta mprzemówienie na wiecu Stowarzyszenia Przyjaciół Narodów Zjednoczonych.

Ambasada angielska w Warszawie otrzymała list dziękczynny od dzieci z Istebnej za podarunki gwiazdkowe, ofiarowane przez RAF. Dzieci w serdecznych słowach dziękują angielskiemu lotnictwu królewskiemu za piękne niespodzianki.

Reprezentanci Francji przy wyborach w Grecji

PARYŻ (PAP). Jako reprezentanci francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego przy wyborach w Grecji udaje się do Aten: deputowany komunistyczny Cachin, socjalista radykalny Delbos, socjalista Rivet i i przedstawiciel ruchu republikańsko-narodowego Dhiere.

Władze administracyjne przenoszą się do Szczecina

SZCZECIN (PAP-G). Pełnomocnik Rządu RP na okręg Pomorza Zachodniego, płk. Borkowicz, przybył do Szczecina i rozpoczął urzędowanie w nowej siedzibie województwa. Wraz z nim przybyła większa część wydziałów urzędu wojewódzkiego. Dalsza akcja przenoszenia władz z Koszalina do Szczecina jest w toku.

Zagłębie Ruhry własnością Narodów Zjednoczonych

PARYŻ (R). „News Chronicle" informuje o stanowisku Wielkiej Brytanii w sprawie Zagłębia Ruhry, które streszcza się w dwóch punktach: 1. że nigdy już więcej przemysł Ruhry nie będzie własnością kilku wielkich przemysłowców i 2. że w tym celu jednak nie wolno dopuścić do gospodarczego zniszczenia Ruhry. Zagłębie to powinno stać się własnością Narodów Zjednoczonych, które będą nim rządzić w interesie wszystkich.

Przerwanie rokowań na Jawie

PARYŻ (PAP-G). Agencja France-Presse donosi, że rokowania między przedstawicielami Holandii i Indonezji zostały narazie przerwane.

Według ostatniej wiadomości stanowisko premiera Sjahrir, jest zagrożone przez partię opozycyjną pod nazwą „Front Ludowy" składającą się z organizacyj skrajnie nacjonalistycznych, a popieraną przez polityków którzy współpracowali z okupantem japońskim.

Blum jedzie do Ameryki po pożyczkę

Własne rezerwy dewiz Francji na wyczerpaniu

PARYŻ (R). Leon Blum wyjechał do Waszyngtonu. Rząd powierzył mu trudną misję uzyskania pomocy gospodarczej dla Francji. Potrzeby Francji są wielkie. Własne rezerwy dewiz na pokrycie importu wyczerpią się za kilka miesięcy. Plan odbudowy gospodarczej i wykonania programu importowego na rok 1946 wymaga poważnych kredytów. Rynek amerykański musi się otworzyć dla eksportu francuskiego.

Francja ma nadzieję na uzyskanie pożyczki od Ameryki z tego względu, iż chociaż Francja stoi przed wyborami, to jednak panują w niej stosunki ustabilizowane.

Kary za bojkot wyborów

RZYM (wł.) Po gwałtownych dyskusjach włoskiego zgromadzenia narodowego przyjęto ustawę o ukaraniu wstrzymujących się od głosowania wyborców. Ustawę przyjęto 174 głosami przeciwko 84, 148 wstrzymało się od głosowania. Przeciwko ustawie wypowiedziało się kilku liberałów, przedstawiciele demokrtycznej partii robotniczej i prawicy. Lewica była za stosowaniem jedynie moralnych sankcyj przeciwko wstrzymującym się od głosowania podczas głosowania.

Strajki i rozruchy w Indiach

LONDYN (PAP-G). Reuter donosi, że 10.000 strajkujących robotników w Madrasie zatrzymało ekspress indo-ceyloński i obrzuciło kamieniami pasażerów I klasy. Przybyła na miejsce policja rozpędziła tłum przy użyciu broni.

W dzielnicy handlowej tłum chciał zlinczować napotkanych Europejczyków. Dnia 26 lutego odbyło się pierwsze posiedzenie brytyjskiej komisji śledczej w sprawie ostatnich rozruchów w Bombaju i innych miastach Indyj.

Nowy transport żołnierzy polskich

GDAŃSK (jm). W dniu 26 bm. na statku angielskim „Empaire Arqubus" przybyło ze Szkocji 1118 żołnierzy polskich i 1 anglik. Jest to pierwszy transport żołnierzy, który zatrzymał się w nowo urządzonym baraku „Narwik" w Gdańsku.

Niemcy opuszczają Polskę

SZCZECIN (PAP-G). Począwszy od 22 bm. odbywa się wysiedlanie ludności niemieckiej z Pomorza zachodniego do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Pierwsza partia Niemców w liczbie około 2.000 osób opuściła już Szczecin. Wojewoda szczeciński płk. Borkowicz dokonał inspekcji etapu zbornego wysiedlonych repatriantów niemieckich.

770 samochodów i motocykli

GDYNIA (PAP-ms). Doportu gdyńskiego przybyły 4 statki, przywożąc 770 samochodów i motocykli.

Egipt zwróci się do Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP-G). Agencja France-Presse donosi z Kairu, że premier egipski, Sity Pasza oświadczył, iż w razie nie dojścia do porozumienia z Wielką Brytanią, przedstawi sprawę Radzie Bezpieczeństwa.

„Kwitnące drzewo" z 6 wisielcami...

Żołnierze niemieccy dumni byli ze swych zbrodniczych wyczynów

NORYMBERGA (FA). Fotograficzny materiał dowodowy, którym rozporządza Trybunał norymberski pochodzi w znacznej ilości ze zdjęć amatorskich żołnierzy niemieckich. Zdjęcia te obrazują ohydne morderstwa dokonane przez Niemców w Jugosławii i Związku Radzieckim. Jedno ze zdjęć, na którym widoczne jest drzewo z 6 wisielcami, nosi tytuł „Kwitnące drzewo w czerwcu 1941 r. w Serbii". Z podpisu tego widać wyraźnie, że żołnierze niemieccy dumni byli ze swoich zbrodniczych wyczynów.

Ambasador polski w Rzymie w Warszawie

WARSZAWA (PAP-ms). Przybył do Warszawy ambasador polski w Rzymie Stanisław Kot i szef polskiej misji wojskowej pułk. Sidor.

Londyn o ruchach wojsk marsz. Tito

LONDYN (FA). Jak podaje radio londyńskie, na pograniczu włosko-jugosłowiańskim, na tzw. linii Morgana, marsz. Tito rzekomo koncentruje silne oddziały wojsk. Angielskie koła dyplomatyczne sugerują, że marsz. Tito chce postawić aliantów przed faktem dokonanym w sprawie Wenecji Julijskiej.

Premier Osóbka-Morawski o wyborach

GDYNIA (tj). W czasie swego pobytu na Wybrzeżu Premier Osóbka-Morawski wygłosił m. in. przemówienie na zebraniu aktywu partii PKWN-owskich w Sopocie. Omawiając zagadnienia związane z odbudową kraju Premier powiedział, że suma preliminowana na ten cel sięga 10 miliardów zł. Z zagadnieniem odbudowy wiąże się również koncepcja bloku wyborczego wszystkich stronnictw. Dążyliśmy — stwierdził Premier — do odłożenia rozrywki wyborczej do lepszych czasów, przez kompromisowy podział wpływów i mandatów. Walka wyborcza jest o wiele mniej ważna wobec postulatu skomasowania wszystkich sił do odbudowy zniszczonego kraju i ugruntowania demokracji. Tymczasem PSL prowokacyjnie zażądało 75% mandatów. PSL weźmie na swoje barki skutki, jakie wywoła tego rodzaju gra polityczna. My że swej strony udowodnimy, że demokracja nasza jest tak silna, że nikt jej nie potrafi przełamać.

Świat w kilku wierszach

W Brazylii zastrajkowali w jednym ze stanów kolejarze oraz robotnicy rolni. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

Do Gdyni przybyły statki z repatriantami polskimi z Lubeki i południowej Anglii. Znaczny procent stanowią Pomorzanie i Ślązacy wcieleni swego czasu przymusowo do armii niemieckiej.

Rząd francuski zwrócił się do Związku Radzieckiego o dostawę 500.000 ton pszenicy. Zawarty w 1945 r. układ handlowy między Francją a ZSRR przewiduje tego rodzaju dostawy dla Francji.

W Herforcie skazano na karę śmierci 7 członków b. „Luftwaffe" za zamordowanie 12 lotników alianckich w marcu 1944 r.

Za zniszczenie 14 samolotów aresztowano 5000 żydów

LONDYN (PAG-G). Reuter donosi z Palestyny, iż sabotażyści zniszczyli na lotniskach 14 samolotów brytyjskich wartości 750.000 funtów szterl., a wiele innych uszkodzili. Tajna organizacja żydowska podała do wiadomości, że samoloty zniszczono w ramach akcji odwetowej. W związku z napadem na lotniska, policja aresztowała 5.000 Żydów palestyńskich. Jednocześnie wstrzymano wszelki ruch od zmierzchu do świtu.

Wycofywanie Armii Czerwonej z Mandżurii

MOSKWA (A). W związku z wystąpieniami pewnych kół politycznych w Chinach, zarzucających władzom radzieckim rzekome odwlekanie wycofania wojsk z Mandżurii, radio moskiewskie podało w dniu dzisiejszym, że większa część wojsk sowieckich została już ewakuowana z Mandżurii.

Ewakuacja była dwa razy odkładana na żądanie rządu chińskiego, lecz w końcu została rozpoczęta 15 stycznia i trwa do tej chwili. Wycofanie się wojsk natrafiło na przeszkody wskutek powolnego obsadzenia terenów opuszczonych przez wojska chińskie. Kilkakrotnie rząd chiński uskarżał się, iż Armia Czerwona wycofała się bez doczekania się wojsk chińskich.

Armia Czerwona wycofuje się powoli wskutek uszkodzeń torów kolejowych i działania band, złożonych z resztek japońskich i mandżurskich oddziałów faszystowskich operujących wzdłuż linii kolejowych.

W oświadczeniu powyższym wyrażona jest nadzieja, że ewakuacja zostanie ukończona przed terminem ustalonym przez dowództwo amerykańskie dla wycofania się wojsk amerykańskich z Chin, w każdym razie nie później. Wszelkie informacje, podawane przez różne organy prasy chińskiej, dotyczące „celowego" odwlekania ewakuacji wojsk sowieckich w Mandżurii, są niczym innym, jak wywysłami antysowieckich i reakcyjnych czynników, pragnących podkopać zaufanie narodu chińskiego do Armii Czerwonej.

Groźba katastrofy pod Świeciem

Dokończenie ze strony 1-ej

grożonych wsi; m. in. ewakuowane zostały Przechowo, Mrozy i Montary. Dotąd ewakuowano około 1000 ludzi, przy czym rozmieszczono ich w pobliskich sąsiednich wioskach, poza terenem ewentl. zagrożenia. Opieką nad ewakuowaną ludnością roztoczył Miejski Wydział Opieki Społecznej w Świeciu. Przewiduje się dalszą ewakuację ludności. W tym celu wyjechały również z pomocą samochody Woj. Urzędu Pomorskiego w Bydgoszczy.

Na miejsce katastrofy przybył woj. pomorski Wojewoda, są obecni starostowie, przedstawiciele Zarządu Dróg wodnych. Są w stałym pogotowie kolumny robotnicze, kolumny straży pożarnych i kolumny obserwacyjne, funkcjonujące wzdłuż wału.

W czasie pobytu Wojewody pomorskiego zniesiony został most w Opaleniu. Również w nocy z wtorku na środę zniesiony został drugi most do Chełmna. Komunikacja kołowa na szosie do Chełmna została wstrzymana.

Jak nam w ostatniej chwili donoszą, niebezpieczeństwo trwa. Ponieważ istnieje odwilż, należy się liczyć z pogorszeniem się sytuacji. Skute lodem wały na razie wstrzymują napór wody i lodu, ale do katastrofy może dojść łatwo. Oczekuje się każdej chwili przybycia ciężkiego lotnictwa bambardującego, jako ostatniej szansy zlikwidowania grożącej katastrofy.

Co piszą inni?

Sprawa wyborów na widowni

W omówieniu referatu wicemin. Bermana, „Głos Ludu" w Nr 56 podkreśla te momenty, które uzasadniają wysuniętą przez 4 stron. koncepcję wspólnego bloku wyborczego wszystkich partii.

„Czego pragnie większość narodu? — zapytuje tow. Berman — i przekonywująco dla każdego normalnego człowieka odpowiada:

„Pragnie ona spokoju, ładu; porządku, pragnie możliwości najszybszej odbudowy, zaleczenia ran, zadanych nam przez wojnę i okupację".

I od razu po tym następuje szereg dodatkowych pytań oraz odpowiedź:

Co mają nam dać wybory pod tym kątem? czy mają przyśpieszyć proces odbudowy, czy opóźnić?

Musimy sobie zdać sprawę, czy wolno nam dopuścić do tego, ażeby wydobyły się na wierzch wszystkie zatrute wyziewy podziemia i zatruły życie polityczne kraju? Czy chcemy rozpalenia namiętności partyjnych? Czy chcemy rozpętania najniższych instynktów? Czy chcemy dać upust nieobliczalnym wyskokom?

Nie. Nie chcemy do tego dopuścić. Chcemy natomiast, ażeby ten wielki zbiorowy wysiłek, jakim będą wybory stał się zaczynem twórczym, który pomoże nam skonsolidować społeczeństwo, przełamać trudności, z którymi się borykamy. Każdy z nas widzi te trudności: aprowizacyjne, gospodarcze i inne. Pozycję, jaką zdobyliśmy na forum międzynarodowym, jak o tym świadczy ostatnia sesja ONZ, powinniśmy bardziej jeszcze umocnić.

Mamy takie alternatywy: albo pchnąć kraj w odmęt rozgrywek politycznych i opóźnić odbudowę kraju i umocnienie Państwa. Albo też pójść zjednoczonym wysiłkiem i szybciej zaleczyć rany wojenne.

Jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że partia, która z tych, czy innych względów ma zastrzeżenia co do wspólnego bloku wyborczego powinna przede wszystkim zająć stanowisko wobec powyższych argumentów obozu demokratycznego. Są to bowiem bez wątpienia najważniejsze i najbardziej wymowne powody, przemawiające za koniecznością wspólnego bloku wszystkich partyj demokratycznych w zbliżających się wyborach.

I dalej w tym samym artykule „Głos Ludu" rzuca w odpowiedzi „Gazecie Ludowej".

Niechajże „zagranica' będzie zupełnie spokojna. Wybory będą wolne i nieskrępowane pod warunkiem, że partie demokratyczne zrobią wszystko, aby jeszcze przed wyborami oczyścić kraj od band enezetowskich oraz wzmocnią stan bezpieczeństwa powołując do życia ochotniczą rezerwę milicji, złożoną z ludzi najbardziej oddanych sprawie demokracji. Wtedy dopiero będzie naród miał możność swobodnego, nieskrępowanego wypowiedzenia swej woli w wyborach.

Tow. Berman powiedział w swym przemówieniu:

Chcę podkreślić z naciskiem: Nikt z nas nie pochwala nadużyć władzy. Nikt nie będzie tolerował aktów gwałtu wobec PSL-owców czy niepeeselowców. Każdy urzędnik państwowy, każdy urzędnik bezpieczeństwa jest ukarany i będzie karany za nadużycie władzy. Ale pamiętać o tym też należy, że z chwilą, kiedy się zaciera granica, kiedy następuje utożsamienie się z bandami, kiedy legitymacja PSL staje się glejtem dla band i zapewnia mu nietykalność, a w tym samym czasie morduje się wszelkich innych działaczy demokratycznych, to trudno aby to nie budziło nieufności.

PSL skarży się, że tu i ówdzie dzieje się im krzywda, na to jest jedna tylko odpowiedź: prowadzimy walkę z reakcją, twardą walkę, walkę, która nam została narzucona i nie naszą jest winą, że gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą. Odgródźcie się pancowie od lasu, wtedy nie dolecą do was wióry.

* * *

„Rzeczpospolita" w Nr 56 naświetla sprawę bloku w sposób podobny do „Głosu Ludu", pisząc:

Jeżeli stronnictwa PKWN-owskie namawiały PSL do przystąpienia do bloku, to czyniły to nie dlatego, że boją się wystawić w bloku czterech do walki wyborczej z Polskim Stronnictwem Ludowym, nie dlatego, że boją się przegranej w wyborach — ale dlatego, że nie chciały dzielić obozu demokracji polskiej, nie chciały dzielić narodu polskiego, którego losy są związane z demokracją, na zwycięzców i zwyciężonych. Toczy się przecież historyczny bój o przyszłość narodu, o jego dobrobyt i jego pozycję w świecie — bój o to, żeby tzw. sprawa polska nie była przedmiotem intryg międzynarodowych, ale żeby naród nasz był współrzędnym równouprawnionym partnerem tego obozu, który — przy jego udziale — zgniótł hitleryzm i faszyzm. Po prostu zbyt ważne stoją dziś przed narodem, zadania — zadanie przebudowy gospodarczej i społecznej, zadanie zasiedlenia i spojenia Ziem Odzyskanych z resztą Polski, zadanie dalszej odbudowy prestiżu Polski na arenie międzynarodowej (bo polityka londyńska nie tylko tego prestiżu nie stworzyła, ale podważyła jego najistotniejsze podstawy). Zbyt wielkie to są zadania, żeby zdaniem obozu PKWN-owskiego można było sobie pozwolić na urządzenie przed światem meczu wyborczego.

Korespondencja własna IKP

Dzień św. Łucji w Szwecji

Sztokholm w styczniu

Jesteśmy tutaj, w tym dobrym i tak bardzo gościnnym kraju przyzwyczajeni do najrozmaitszych miłych niespodzianek i dziwnie za serce chwytających zwyczai — uroczystość jednak Św. Łucji, obchodzona w Szwecji jako ogólnokrajowe wzruszające Święto Światła, przeszła wszystko, cośmy tutaj widziały.

Proszę sobie wyobrazić bardzo wczesny, ciemny jeszcze zupełnie poranek zimowy. Za oknami, na granatowym niebie kwitną sobie gdzieś bardzo wysoko i daleko blade kwiaty gwiazd, a cała ziemia szwedzka, okryta białym płaszczem śniegu, bardziej jeszcze wydaje się milcząca i w sobie zamyślona, niż latem. W naszym cichym ustroniu wszystko śpi. Nagle za drzwiami pokoju podnosi się delikatny, słodki śpiew, drzwi otwierają się szeroko i do ciemnego wnętrza wlewa się strumień światła, a następnie wkracza dziwnie przejmujący orszak. Oto na czele młode, 15-letnie może dziewczątko w białej szacie, przewiązanej błękitną szarfą, z rozpuszczonymi na ramiona włosami, w których lśni i jarzy się blaskiem migotliwym wieniec świec płonących, oplecionych gałązkami zieleni. Za nią szereg dalszych młodych dziewcząt również w bieli, z zapalonymi świecami w dłoniach. Śpiewając znaną powszechnie melodię „Santa Lucia" — tylko po szwedzku — zbliżają się one ku nam uśmiechnięte, my zaś, przecierające oczy, mamy w pierwszej chwili wrażenie jakiegoś szczególnie pięknego snu, lub ucieleśnienia się bajki z dziecinnych, dawnych lat. I nagle — zupełnie zresztą w duchu szwedzkim—dziwnie nierealne pierwsze wrażenie doznaje odprężenia w charakterystycznym, gościnnym odruchu wszystkich tych świetlanych postaci: oto Łucja w własnej osobie podaje nam kolejno na tacy, trzymanej w rozpostartych ramionach, filiżankę dymiącej, pysznej kawy, następnie druga z orszaku nalewa śmietankę, trzecia częstuje cukrem, czwarta ofiarowuje wyborne, specjalnie w tym celu pieczone ciasteczka, tzw. „Lusse-katter". piąta i szósta usługują przy odbieraniu poszczególnych przysmaków. I tak po kolei świetlany orszak Łucji obchodzi poszczególne pokoje całego naszego domu, budząc wszędzie okrzyki zachwytu i zdumienia.

We wszystkich miastach i osiedlach szwedzkich odbywa się tego ranka to samo: do każdego mieszkania, do wszystkich sal szpitalnych i do każdej nawet celi więziennej wkracza orszak Łucji, rozjaśniając mroki materialne i duchowe czarem światła, uśmiechu i pieśni...

Wielkie miasta stołeczne i prowincjonalne — toną tej nocy w powodzi światła. Po przez ulice, na wysokości pierwszego i drugiego piętra, zwieszają się festony świerkowych gałęzi, wśród których rozmieszczono lampiony w kształcie gwiazd lub po prostu girlandy żarówek. W Sztokholmie np. wszystkie neony i reflektory dosłownie jarzą się oślepiającym blaskiem, zalewając całe miasto jasnością, tu i tam skupioną w snopy srebrnych promieni, które niby fontanny tryskają w górę ku ciemnemu niebu —tak, że z daleka ulica robi wrażenie prawdziwej wyspy świetlistej z krainy bajki i czarów. Do wtóru światłu bije zewsząd ku nocnemu stropowi słodka melodia „Santa Lucia"...

Uroczystość Łucji „Lucia-fest", opiera się na starochrześcijańskiej legendzie włoskiej, przywiezionej zapewne przez Wikingów do Skandynawii. Według niej żyła w trzecim wieku po Chrystusie na Sycylii młoda dziewczyna Łucja, w której świetlanych oczach zakochał się pewien młody Rzymianin. Łucja jednak poświęciła się była Bogu i dobrym uczynkom wobec bliźnich i nie chciała słuchać zaklęć miłosnych poganina, który sławił jej oczy pieśnią i płomiennymi wierszami.

A oczy Łucji istotnie były niezwykłe: świetliste i promienne, o barwie fiołków parmeńskich, odzwierciadlały one całą dobroć i słodycz dziewczęcia, której ofiarność i nadzwyczajna moc ducha stały się wzorem dla małej jeszcze wówczas gminy chrześcijańskiej; oczy te czarowały nie tylko owego jednego młodzieńca, ale poczęły urzekać coraz więcej mężczyzn w jej miasteczku rodzinnym. Wszyscy oni coraz natarczywiej zabiegali o jej względy, kusząc ją świetną przyszłością u swego boku. Mimo oporu Łucji wobec wszelkich pokus ziemskich i przedziwnej jej zdolności przesuwania się jakby ponad rzeczywistością, gdy chodziło o własną jej osobę — nie przestano nagabywać dziewczyny i prześladować jej swoją obecnością, gdziekolwiek by się pojawiła. Kiedy nareszcie jęła spotykać coraz częściej licznych młodzieńców na drodze swej do ukrytej kaplicy i później w ciągu dnia podczas odwiedzania chorych i biednych, którymi się opiekowała — kiedy postępując za nią, poczęli coraz głośniej i napastliwiej sławić i przeklinać jej oczy gwiaździste, które jakoby rzuciły na nich urok tajemniczy, nieprzeparty—mężna Łucja, zapatrzona w inny świat i inne życie, niż to, jakie przed nią roztaczali zakochani w niej poganie, postanowiła jednym bohaterskim aktem wyzbyć się wszelkiej wspólnoty ze światem zewnętrznym i zniszczyć w sobie czar, który ludzi przykuwał do ziemskiej jej istoty.

I oto Łucja — chrześcijanka wyrywa sobie owe oczy gwiaździste, któremi bez woli ludzi na zgubę i winy czarowała własną i cudzą i złożyła je Bogu w ofierze. Ale Bóg tej ofiary nie przyjął. W kilka bowiem dni później w pustelni, dokąd się schroniła oślepiona dziewczyna, zdarzył się cud przedziwny: kiedy modląca się przed Madonną niewidoma podniosła umęczone oczodoły w kierunku obrazu, pragnąc w dziecinnej tęsknocie raz jeszcze choćby zobaczyć miłosierny uśmiech Matki Bożej, nagle — pod rozwartemi szeroko powiekami dziewczęcia zajaśniały świetlane oczy Łucji, jeszcze piękniejsze niż dawniej, promienne blaskiem nieziemskim!

W krainie długiego mroku, jakim jest Skandynawia, legenda o świetlistych oczach Łucji przekształciła się w symbolizację światła, będącego tutaj wyrazem wszystkiego tego co dobre i piękne. Stąd też nierzadko spotyka się na gruncie miejscowym określenie, że ta lub tamta dziewczyna „ma oczy Łucji" co oznacza, że uważa się ją za równie dobrą jak piękną, stąd też święto Łucji, 13 grudnia, staje się na terenie całej Szwecji powszechnym Świętem Światła.

O trwały pokój na Pacyfiku



Mac Arthur

WASZYNGTON (PAP-G). Na pierwszym posiedzeniu komisji sojuszniczej do spraw Dalekiego Wschodu, sekretarz Stanu, Byrnes, oświadczył, że pokój na Pacyfiku jest zasadniczym warunkiem stabilizacji na całym świecie. Na komisji ciąży obowiązek stworzenia w Japonii takich warunków, aby mogła się tam rozwinąć polityczna i gospodarcza demokracja.

Przewodniczącym komisji obrano jednogłośnie Mac Arthura, a sekretarzem generalnym Johnsona.

Przed utworzeniem rządu w Belgii

BRUKSELA (PAP-G). Regent belgijski, książe Karol, przyjął na audiencji przywódcę partii katolickiej, po czym przeprowadził dłuższą rozmowę z premierem. Wobec tego, iż przedstawiciele partii liberalnej oświadczyli, że nie popierają planu utworzenia gabinetu liberalno-katolickiego, sformowanie rządu złożonego z przedstawicieli partii komunistycznej, socjalistycznej i liberalnej jest bardzo prawdopodobne.

Polscy artyści jadą do ZSRR

WARSZAWA (PAP-wł.) W przyszłym miesiącu udają się na tournee do ZSRR śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska, skrzypaczka Eugenia Umińska, pianista Ekier oraz pianista i dyrygent Wiłkomirski.

Hiszpański rząd jedności narodowej na emigracji

LONDYN (PAP-G). Reuter donosi, że prezydent republiki hiszpańskiej, Barrios, opuścił Meksyk, aby udać się do Paryża, gdzie wkrótce zbierze się cały rząd emigracyjny

W najbliższym czasie przeprowadzona będzie rekonstrukcja rządu i powstanie rząd jedności narodowej, obejmujący wszystkie partie polityczne.

W zimowy chłód

W zimowy chłód, przez śniegi, w bród,
Zraszając ziemię krwią swą żyzną
Szedł Polski żołnierz (Piastów ród)
Bić wroga. Zemsty zew go wiódł,
Za Ciebie! ma Ojczyzno!...

W zimowy chłód, za grodem gród
Zdobywał żołnierz krwią swoją i blizną.
Gdzie dopadł wroga, to go gniótł
Za krzywdy swe, za polski lud,
Za Ciebie! ma Ojczyzno!...

W zimowy chłód, choć znój i trud
Włos bielił mu wczesną siwizną
Szedł żołnierz, do wolności wrót,
Aż spełnił się wyśniony cud,
Za Ciebie! ma Ojczyzno!...

W zimowy chłód, gdy nędza, głód,
I rany jeno były mu spuścizną
Kołace do Sprawiedliwości wrót.

— — — — — — — — —

Więc za te rany, za ten trud
Dopomóż mu! Ojczyzno!...

Ignacy Andrejemas

O zasady — zamiast form

Złośliwe uwagi na temat różnych istotnych niedociągnięć technicznych gospodarczych, organizacyjnych czy nawet moralnych, ktore są nie dającą się uniknąć spuścizną każdej wojny — i to nie tylko w Polsce ale w każdym kraju, ktory został wojną nawiedzony, muszą z reguły zawierać słowo: **Demokracja.**

I to sprawia wszystkim szczególną uciechę. Wszyscy są przekonani, że jeśli nie ma przydziału na kartki, jeśli brak węgla, wody, światła, miejsc w wagonie, mieszkań, taniej i wygodnej lokomocji miejskiej, to temu winna jest demokracja.

Z demokracji szydzą wszyscy. I ci, ktorych ona „obdarła", to znaczy zmusiła do podzielenia się z takimi, którzy mało albo i nic nie posiadali — i ci, co ciekawsze, dla ktorych przez wiele lat była zawołaniem bojowym, marzeniem, celem wszystkich dążeń.

Czekaliśmy na demokrację. Walczyliśmy o nią. A kiedy przyszła, jesteśmy nią wyraźnie **zaskoczeni.**

Dlaczego?

Dlatego, że do tej pory nawet chorążowie demokracji, nie zdążyli nasiąknąć duchem i zasadami — a kontentują się jej formą.

Czy to nie insynuacja?

Jeśli chcemy się o tym przekonać, pójdźmy na zebranie pierwszego lepszego Związku Zawodowego i posłuchajmy obrad, wniosków, rezolucyj.

Nawet nałożenie mocnych okularów, nie pomoże nam dostrzec w nich prawdziwego ducha demokracji.

Leaderzy walki o demokrację wciąż jeszcze śnią, że znajdują się wśród tej walki. Nie poznali swego zwycięstwa, swych osiągnięć, nie uwierzyli w nie — a wciąż... walczą.

Obrona interesów zawodowych jest rzeczą istotną i konieczną. Ale obrona ta odbywa się dziś zgoła na innej płaszczyźnie niż przed wojną. Dziś członek Związku Zawodowego walczy nie w obronie **własnej** czyli osobistego interesu lecz w obronie branży, do której społecznie i gospodarczo należy.

W spółdzielniach, każdy pracownik jest dziś współwłaścicielem przedsiębiorstwa w którym pracuje. Inni są zatrudnieni w przedsiębiorstwach państwowych. Jak sobie bojownicy o sprawę robotniczą wyobrażają walkę z tymi dwoma formami kapitału: społeczną i narodową?

(Dokończenie na stronie 4-tej)

Nowela

POŚCIG

Napisał Edward Góra

ZA BOREM rozchwieje śnieżne się otwarły, bełkot, gwizd, ujadanie wichru, że strach. Drogę precz zaniesło. Na Walcerzów, Podbrzezie, Jasnotki, Ręczaje... Osypiska zadzierzyste wymietło i wpodłuż i wskos, to też leciały chybko cienkim grzbietem pobok drogi, to naraz wysadzały się na poprzek kopicą jak chałupa. Ani podejdź! Sosny okrajne skrzypiały i po prawdzie stękały jak żywe z tej przemocy groźnej, co szła od pola, a zasute na wzgórzu tarniny czarno przezierały skroś biel bystrą, zesztywniałe w niemocy lodowatej. W borze zaś był taki płacz i lament, takie biadolenie i takie jęki, jak w rozbitym mieście.

Miało się ku wieczorowi i zadymione, jak opuszczone ognisko, słońce zajarzyło nagle spod sucho wygładzonych chmur, które dachem strzępiastym nakryły świat. Widziało się przecie, że świat jest jakoby w wielkiej a wielkiej czapce, której obrzeża gorą rzetelnym ogniem, słabnącym ku wschodowi do świetlistego otoku.

W te to młodziejowskie pola ową drogą na Walcerzów i Ręczaje wywalił się w tę porę nie kto inny, ino Józiek Bartkowiaków. Z tych niełomnych, zawalistych Bartkowiaków spod lasa, od Sempólna. Bo są i Bartkowiaki w Pociepkach, ale są chłopy liche i po prawdzie płochliwe.

A tu aż strach zimny zalewa, gdy spojrzeć na to dziwo: Józiek w pół pasa nagi, a to portki i buty. Włos mu się tylko na łbie zjeżył jak u wilka, gębę skrzywił bolesny wysiłek, rozpacz, gniew. W szparach oczu błyska mściwy upór. Rzemień leci przez zdarte od mroźnego wiatru piersi, a z tyku szczęka w podskokach karabin.

Wiatr skrzypi w uszach, jak owo nowe niemieckie siodło. Koń zmyka pa zaspach, mimo chłodu przejmującego ocieka pianą. A Józiek precz go butami spiera.

Coś komicznego, a zarazem niesamowitego jest w tej postaci półnagiego jeźdźca.

W dali słychać strzały, warkot motorów, a nawet rżenie koni wiatr przywiewa.

Olbrzym obejrzał się za siebie. Las gęsto poszarzał. Zmierzchało się. Jeszcze kilkanaście minut i będzie uratowany.

A to tak zaraz z południa wpadł po tygodniu do chałupy obmyć się i czegoś trochę gorącego pojeść, stęsknił się zaś do tej poliwki z pyrkami, do której przywykł od maleńkości. Stała mu ona w owe okrutne dni za najlepszy przysmak. Rzetelnie maślanką podlana, gorąca, gorąca poliwka. Co tam wódka. Co tam bimber! Poliwkaaa! A zresztą wszy się już zalęgły, o, w kożuchu nawet. I właśnie jeno w butach i portkach, stojąc na środku izby, zmywał mydliny z piersi i ramion, pochyłony nad starym krówskim korytem, gdy zaduдniło na wydmuchanym gościńcu i ociec wpadł jak nieżywy:

— Józiek, ratuj się!

A tu już Niemce w obejściu.

Karabin stał w kącie.

Zeszli go. Nocne rewizje nigdy nie dały rezultatu, bo Józiek w domu nie sypiał. Rankiem abo pod wieczór również się wystrzegał. Zawsze przyjeżdżali na motocyklach, czasem autem. Prosto gościńcem od Leszna. Dziś przyjechali konno. Od strony boru przykłusowali nagle. Od boru. Widać zasadzili się.

Na kominie parkotał paruwiadrowy gar ukropu na pranie.

Już zsiedli z koni i kupą, pięciu, po prostu pchają się we drzwi na pewnego.

Józiek ledwie zdążył przetrzeć oczy, a ojciec ciągnie go do okna.

— Wyłaź! — mówi. — Uciekaj!

Ale czasu nie było. Już w sieni. Śmieli się. Szczękali zamkami automatów. Zaskrzypiały drzwi. Nie zdążyli, bo Józiek to piorun, to poświst. W ogóle te Bartkowiaki spod lasa to znany naród. Ociec też kiedyś pokazował, a i dziad, stary Grzelka, co to dziewięćdziesięciu roków dożył...

Drzwi otwierały się od izby na sień Józiek uczynił wszystko jednym rozmachem i jednym zamysłem.

Chwycił parujący jak piekło gar w obie jeszcze mokre żylaste łapy, podał się do tyłu i jednocześnie grzmotnął okutym buciarem w drzwi i chlusnął masą ukropu. Tym samym jeszcze rozmachem złapał karabin z kąta i wypadł groźnie.

Pierwszym mocnym skokiem zleciał na leżącą głowę, rozdeptał twarz, jak wątrobę, odbił się od czyjegoś brzucha i wśród nieludzkiego skowytu, wariackiego ryku i spóźnionych strzałów wyrwał się na podwórze, dobiegł pierwszego konia, zaskrzypiało siodło, i jak niewidak jaki pognał w bór.

Strzały. Strzały. Babach! Babach! Babach!

Tuż pod samym borem obejrzał się.

Dwóch konnych od chałupy szyło na las, a trzeci już znikał het na zakręcie leszczyńskiego gościńca.

Wystrzelił pięć naboi do stojących, po czym przerzuciwszy karabin na plecy, ruszył w las do znanej drogi.

Gdy się znowu obejrzał, skroś chude olszynki dojrzał cwałujących jeźdźców. A gdzieś w dali już grały auta

Ponaglił konia.

I jeszcze trza było ponaglić.

I jeszcze.

I zbawiła go ta ścieżka, co szła na skrót. Auta nie mogły wjechać, a konie — to nie strach...

Kule koło uszu. Pacało po chojakach, po świrczkach, a i w ziemię bachnie, jak łopatą.

Tyla kilometrów. Tyla duchtów. Tyla przeskoków.

I wypędzili go w pola. W czerwone pola. Wiatr pali jak ogniem.

Pogoń zajadła jeszcze huczy w boru, a Józiek jako ten zając wygnany w pola szuka nagłymi oczami jakiejś osłony.

Daleko pod górą niebieszczyła się dymami wieś. Mroczniała czerwonością, jak dojrzała śliwa.

Do niej!

Eh, żeby miał przyodziewek, nie wyciągnęliby go z boru! Poszedłby kosym ługiem na prząślińskie bagna i tyle by go widzieli.

Zmierzchało.

Właśnie ukazał się na drodze pierwszy gestapowiec. Józiek, mijając tymczasem w pośpiechu mostek, rzucił w puszystą toń karabin. Chociaż było szaro, chociaż słońce przed chwilą wciekło w obdalne bory rościeszyń-

Ciąg dalszy na stronie 4-tej

Żygzaki

Zapałki, ocet bielidło dla... dzieci

Przydział towarów kartkowych zaczyna powoli przybierać cechy bardziej zorganizowanej akcji. Warszawa otrzymuje dosyć regularnie miesięczne przydziały, tak samo świat pracy w woj. łódzkim, śląskim i na Wybrzeżu. Na skutek interwencji ZZ i Pomorze żyje nadzieją poprawy dotychczasowej sytuacji.

Jak wynika z ogłoszonych komunikatów, do portów w Gdyni i Gdańsku ciągle wpływają statki z żywnością i masą beczek śledzi, które jednak są bardzo skąpo rozdzielane. Natomiast na wolnym rynku śledzi jest w bród, tylko po fantastycznej cenie, od 30 — 50 zł za sztukę.

Tak samo przedstawia się sprawa z konserwami rybnymi. Jeszcze niedawno czytaliśmy rozporządzenie Min. Aprowizacji, które mówiło wyraźnie o tym, że wszelkie dary UNRRA przeznaczono wyłącznie do rozdziałów kartkowych dla świata pracy, z kompletnym wykluczeniem wolnego rynku. Tymczasem konserwy rybne można nabywać bez ograniczeń na wolnym rynku po 60 zł za puszkę. Jeśli mamy rzeczywiście wszystkie śpichlerze tak przepełnione, jak w Gdańsku, to czyż nie lepiej byłoby ową wprawdzie jałową, ale potrzebną rybę rozdzielić chociażby dwa razy w miesiącu? Prawie każdy człowiek pracy ma na swoim utrzymaniu rodzinę, która tych przydziałów absolutnie nie dostaje, więc możnaby zwiększyć ilość puszek, a nie zezwalać na sprzedaż po paskarskich cenach.

Nie inaczej przedstawia się sprawa ze śledziami czy serem, a więc towarami, które stosunkowo szybko ulegają zepsuciu.

W dotychczasowych przydziałach żywnościowych zupełnie nie uwzględniono potrzeb naszych najmłodszych obywateli. Jeśli maleństwu, które dopiero co się urodziło daje się I czy II rodzaju kategorię, to jest to jeszcze jednym dowodem braku orientowania się danej instytucji w potrzebach rozwojowych dziecka, które potrzebuje miesięcznie chociażby kilo mąki pszennej, przynajmniej 200 gr tłuszczu, pół kilo cukru i pół ltr. mleka dziennie. Jak dotąd, niemowlęta, stanowiąc widocznie balast niepracujący, za karę dostają sól, zapałki, ocet i bielidło! (x)

W pierwszą rocznicę

Mamy poza sobą sześć długich w swej wymowie lat okupacji i rok w Odrodzonej Ojczyźnie. Dopiero obecnie, kiedy okiem zrównoważonego obserwatora spojrzymy wstecz, powiedzieć możemy śmiało, że kobieta polska na przestrzeni owych lat zdała niejeden egzamin dojrzałości życiowej.

Pisze się dużo o tym, jakim powinien być prawdziwy demokrata w nowej Polsce, jakie są nasze obowiązki, żalimy się więcej słowem niż czynem nad losem kalek, składamy hołd cieniom tych, którzy odeszli. W powodzi trosk dzisiejszych i projektów na jutro, zapomina się o tej, która doprawdy zasłużyła sobie na pamięć — o kobiecie polskiej.

Od wybuchu wojny w r. 1939 — kobieta ciągle żyje w nerwowym napięciu. Kiedy w sierpniu poszedł mąż, czy narzeczony na wojnę, — jej pozostało trwać na posterunku i czekać na powrót najdroższych istot. Niejedna została ze starymi rodzicami, często obarczona dziećmi, a i nierzadko w czasie pierwszych dni wojny przyszło jej w osamotnieniu na świat wydawać maleństwo! Ciężko musiały te kobiety borykać się z losem. Trzeba było szybko otrząsnąć się z martwoty pokonać strach i wstręt do okupanta, by wyszukać sobie źródło zarobku zapewniające marną chociażby egzystencję rodzinie. Nikt się wówczas nie zapytał pod czyją opieką musi kobieta dzieci pozostawić i mieszkanie. Nikt się tym nie przejmował, że pracująca zarobkowo matka drżała o los rodziny i dach nad głową.

Kiedy po paru miesiącach mąż dał znak życia, wysyłała mu jeszcze paczki z żywnością, odzieżą i nierzadko z pieniędzmi do obozu jeńców, obozu pracy i obozu koncentracyjnego.

Prawda, że nie wszystkie zdały egzamin ze stopniem celującym. Słabszy charakter ugiął się pod naporem piętrzących się przeciwności losu. Nie ma reguły bez wyjątku i nawet tych bezapelacyjnie potępiać nie można. Trzeba najpierw poznać pobudki, jakie kierowały postępowaniem kobiet, które nie wytrzymały próby życiowej i zawróciły z raz obranej drogi wyczekiwania.

Kiedy w styczniu czy lutym opadły z naszej ojczyzny kajdany niewoli, tysiące matek, żon i narzeczonych z dnia na dzień oczekiwały zakończenia ich osamotnienia.

Minął rok. I te 12 miesięcy kosztowały kobietę dużo energii życiowej. Przystosowanie warunków bytu do nowych norm stopy życiowej nie było łatwe. Czasy przedwojenne należą do bezpowrotnej przeszłości. Wiele kobiet nie zrozumiało dotąd przemian, które się dokonały i które ciągle jeszcze kształtują nowy organizm polityczny i społeczny Polski. Zahukana kłopotami dnia codziennego, nie doceniła wysiłku tych, którzy budują demokrację polską od podstaw.

Dotąd wróciło dużo ojców rodzin, ale nie wszyscy. I te, które są nadal samotne, czekają już z niecierpliwością na tego, który ma zdjąć z wymęczonych ramion siężar obowiązków utrzymania rodziny. Dzisiaj niejedna nie ma dotąd pewności, czy mąż żyje, czy wróci, czy zawieruszył się gdzie w pożodze wojennej. Jest nadal bez pensji, emerytury, zapomogi stałej, nadal musi walczyć o jutro dla dzieci i siebie.

Były małżeństwa, które wojna rozłączyła w pierwszych niemal dniach współżycia. Kiedy okupant wyrzucał z siedzib, kobiety bezdzietne były w znacznie lepszym położeniu. Obecnie, po 6-ciu latach rozłąki, odczuwają ogromnie brak dziecka, liczą lata i zastanawiają się poważnie nad ukształtowaniem się przyszłego losu rodziny.

Tak się złożyło, że w ciężkich chwilach życiowych kobieta została bez przyjaciela i podpory. Sama stanęła naprzeciwko nawały szykan germańskich, przeżyła łapanki, eksmisje. Przeszła w tych latach twardą szkołę życia i naprawdę należy się jej lepsze i pogodniejsze jutro. (jot)

Zagadnienie ochrony zdrowia

WARSZAWA (PAP-G). Min. zdrowia przystępuje obecnie do zrealizowania jednego z najważniejszych zagadnień, tj. organizacji służby zdrowia na wsi w jak najszerszym zakresie. W ogólnej liczbie 2.000 ośrodków zdrowia, które powinny powstać w jak najkrótszym czasie 1.600 przeznaczono dla wsi. Każdy ośrodek obsługiwać będzie kilka gmin, prowadząc akcję profilaktyczną i leczniczą. Na razie czynnych ośrodków mamy 437, w roku bieżącym uruchomionych będzie dalszych 300 przede wszystkim na ziemiach odzyskanych.

O zasady zamiast form

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

Na to żeby podjąć walkę o interesy branży, trzeba posiadać jak najwyższy poziom wiedzy zawodowej oraz jak najwyższy poziom uspołecznienia. Związki Zawodowe muszą między sobą uzgadniać interesy poszczególnych branż — nie na zasadzie indywidualnego (branżowego) interesu, lecz na zasadzie interesów ogółu społeczeństwa.

Takie Związki Zawodowe mają dziś rację bytu i wielką rolę do odegrania w naprawie stosunków wśród społeczeństw poszczególnych narodów i państw oraz zespołu narodów i państw.

W dzisiejszym stanie rzeczy, każdy Związek Zawodowy ma być szkołą przyszłych mężów stanu, przyszłych gospodarzy i przedst. kraju. Bo tylko człowiek dogłębnie — z praktyki osobistej znający potrzeby i zadania odcinka życia gospodarczego na którym pracuje zawod., może się należycie wywiązać z zadania reprezentowania i obrony interesów branży, układając je w zgodne ramy całokształtem interesów narodu i państwa.

Dlatego na czoło zadań każdego Związku Zawodowego w dniu dzisiejszym wysuwa się: 1. dbałość o jak najwyższy poziom wiedzy zawodowej wśród członków; 2. jak najwyższy poziom uspołecznienia czyli wyrobienia obywatelskiego. Dopiero wtedy „walka" o byt, będzie na poziomie, będzie słuszna, rozumna i sprawiedliwa.

Leaderzy Związków Zawodowych muszą się orientować nie tylko w potrzebach i zadaniach odcinka gospodarczego na którym osobiście pracują, ale ścisłym ich obowiązkiem jest dokładne orientowanie się w potrzebach i zadaniach całokształtu gospodarki narodowej.

Taki jest duch, takie są zasady i takie muszą być osiągnięcia demokracji.

Bronisława Łyszczarz

Bogaty plon obławy na Śląsku

WARSZAWA (PAP-G). W związku z przeprowadzoną przez MO na Śląsku akcji wyłapywania wrogów narodu Polskiego zatrzymano szereg Niemców, aktywnych członków partii hitlerowskiej.

W Laskowicach, aresztowano Niemca Gnotha, aktywnego członka NSDAP w Katowicach braci Geislerów, członków Volksbundu, w Zabrzu Alfreda Wolskiego — członka partii hitlerowskiej, w Brzezinkach Teodora, Franciszka i Monikę Dolina, którzy w czasie okupacji wydali władzom Polaka, członka podziemnej organizacji, w Bielsku aresztowano poszukiwanego od dłuższego czasu SS-mana Pawła Cioska, zaś w Bieluszycach schwytano Wojciecha Szyca, wartownika w obozie w Oświęcimiu.

POŚCIG

Dokończenie ze str. 3-ciej.

skie, wieś ze wzgórza już po prostu leciała ku chłopu. Czuł jej ciepły zapach w nozdrzach, smak w ustach. Leciała mu w ramiona jak zbawienie, jak życie samo, świat.

Słyszał za sobą warkot aut i w spojrzeniu uchwycił gęstą ciżbę jezdnych. Próbował na przełaj, bodaj dla zmylenia śladu, ale zaraz po kilku metrach cofnął się, wrócił na drogę. Nagimi piersiami przywarł do szorstkiej grzywy konia, a zdwojony pędem wiatr rozmiatał skudlone włosy jak woda. I ten wiatr, jak jastrząb, szarpał go szponami za łeb, za plecy, a najbardziej za kark, wystawiony na ostrze pędu.

Modlił się, klął i oglądał.

Ćma rosła.

Auta harczały spazmatycznie w zaspach i kłuły mrok smugami reflektorów. Kipiący gniewem pościg trwał i rósł. Konni już zatętnili na moście.

— Aby koń nie padł, aby ino koń... — powtarzał.

I tak wpadł w opłotki.

Jedna stodoła, druga stodoła...

I tu jednym, nagłym postanowieniem owładnięty ugryzł z całych sił konia w ucho i zemknął się twardo w śnieg. Koń oszalały z bólu z kwikiem pognał przed siebie, a [illegible] zbierając nadludzkim wysiłkiem zesztywniałe nogi posunął się za stodoły i na czworakach jak żaba dotarł do pierwszej zagrody. Zapukał niepewny w szybę, za którą połyskiwał ogień od komina, a tu już tętent, rżenie, szwabskie przeklęte krzyki, szwargoty, rechot aut, błyski.

— Matko...

— A cóżeś to za jeden? Loboga!

— Nie róbcie światła. Niemce...

Uniósł się na nogi, trzymając się drzwi. Zesłabł.

— Idom — szepnął ze drżeniem.

Obok stodół szło dwóch, błyskając latarkami.

Kobieta zaryglowała szybko drzwi.

— Chodź! — szarpnęła go trwożnie. — Chodź prędzej!

Przemknęli się do izby z błyskającym kominem, potem do drugiej.

— Hela!

Słychać miarowe, zdrowe sapanie.

— Hela, ady śpisz?

— Co... as ...

A tu już słychać krzyki za oknem. Rypią buty. Niemcy. Dobijają się do drzwi.

— Właź pod pierzynę, bidoku!

— O, Jezu, co to, chłop? Mamo!

— Ciii... cichocie! Śpij, Helcia!

Kobieta, a była to Walendzikowa, wdowa, z jedyną swą córką, poskoczyła raźro rozewrzeć stukającym.

Weszli źli i z krzykiem.

Walendzikowa udawała rozespaną. Świecili latarkami po kątach. Wleźli na górę. [illegible] krzynie. Szukali w piwnicy, w beczkach. Opukiwali ściany.

Starszy łysawy, jak wychodzili, uszczypał Helcię w ramię, w pełne dziewczyńskie ramię, pogłaskał ją pod brodę i zarżał wesołym śmiechem, powiedziawszy coś do towarzysza.

Ledwo wyszli, pośpiesznie matka Walendzikowa zaryglowała znowu drzwi i wbiegła z powrotem do izby. Pozasłaniała derkami okna i zapaliła światło.

— Ady unieś, Helka, niezdaro, pierzyny, żeby się nie zatchnął.

Ale-że pierzyna to była, pierzyna! Tymi stronami jeszcze takie pierzyny miewają. Jak buda. Jak lipa czarnoleska. Wiele gęsich pokoleń składało się na ten iście boży dar. Dobrą rodzinę pokryłaby bez znaku. Hela przecie to była dziewucha tęga, a ani było ją znać.

Rozchyliła Hela pierzynę. Młody Bartkowiak spał. Łapnął żywiej powietrza i spał, spał dalej mocnym, niespokojnym snem. Całe ciało miał w bąblach i gorejące.

Szczęście mają te Bartkowiaki, te niełomne, zawaliste, spod lasa, od Sempólna. Uratował się i ten Józiek. Wyżył, ozdrowiał, ino owrzadział potem, ale i to przeszło. Teraz jest kelnerem w Poznaniu. Poszukajcie. Chłop jest silny, odsiebny, jako i był, tylko dochtór powiedział, żeby lepiej w cieple siedział, to będzie zdrów do końca życia.

Churchill doktorem „honoris causa"

WASZYNGTON (FA). Prezydent Truman wyjedzie. w najbliższy poniedziałek z b. premierem rządu angielskiego Winstonem Churchillem do stanu Missouri, gdzie Churchill wygłosi ważne przemówienie polityczne. Onegdaj Churchill obecny był na uroczystości uniwersytetu w Miami, przy czym mianowany został doktorem „honoris causa" tego uniwersytetu.

Żółta księga.

PARYŻ (wł.) W Paryżu ogłoszona została tzw. „Żółta księga" zawierająca szereg dokumentów, wymienionych między Francją, a Stanami Zjedn. w sprawie międzynarodowej polityki i gospodarki, wymianę listów między ambasadorem Francji w Waszyngtonie i amerykańskim ministrem spraw zagranicznych z listopada 1945 r. Obie strony zobowiązały się budować podstawę dla rozwoju handlu międzynarodowego.

Wyrok na socjalistów hiszpańskich

LONDYN (PAP-G). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że sąd doraźny ogłosił wyrok na 37 członków hiszpańskiej partii robotniczej, oskarżonych o działalność konspiracyjną.

Przywódca partii, Egide, syn byłego gubernatora Madrytu podczas wojny domowej oraz szef propagandy, Fernandes, zostali skazani na 12 lat ciężkiego więzienia. Reszta oskarżonych otrzymała kary od 6 mies. do 11 lat więzienia. Prokurator zażądał dla oskarżonych od 15—30 lat więzienia. Komendant wojskowy Madrytu wyrok zatwierdził.

Rolnictwo w Niemczech

FRANKFURT n/Menem (ZAP). Szef wydziału rolnego amerykańskich władz okupacyjnych omawiał zdolności produkcyjne niemieckiego rolnictwa w strefie amerykańskiej. Stwierdził on, że chociaż niemiecka produkcja rolna w porównaniu z wrześniem ub. r. znacznie wzrosła, zapewnia ona jednak Niemcom dziennie wyżywienie wartości tylko 900 kaloryj. Jeżeli dotychczasowa wartość wyżywienia 1.550 kaloryj dziennie ma być nadal utrzymaną, wówczas władze okupacyjne muszą miesięcznie importować 100.000 ton żywności. Tymczasem Stany Zjedn., Kanada i Argentyna mogą oddać w roku 1946 tylko 11 milionów ton żywności dla wszystkich głodniejszych krajów.

Kalendarzyk

Czwartek, 28 lutego
Katolicki: Romana
Słowiański: Nadbora

BYDGOSZCZ

Dziś w czwartek w Teatrze Polskim komedia w 3 aktach A. Grzymały-Siedleckiego pt. „Ludzie są ludźmi". Pocz. o godz. 18.30. Kasa czynna od g. 10—12 i od godz. 15—18.30.

W Teatrze Polskim odbywają się intensywne próby z tragedii Słowackiego pt. „Mazepa", ktora ukaże się na naszej scenie w rocznicę rozpoczęcia pracy w teatrze po wyzwoleniu Bydgoszczy.

Inwalidzi wojenni i emeryci otrzymujący zaopatrzenie z Skarbu Państwa. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w marcu 1946 r. będzie wypłacał: renty inwalidzkie według numerów podanych przez Urz. Skarb na wykazach osobistych lub innych dowodach tożsamości w dniach od 1 do 18 marca i emerytury wojskowe i cywilne alfabetycznie według pierwszej listy nazwisk, w dniach od 1 do 11 marca. Odbiorcy otrzymujący zaopatrzenie po raz pierwszy i ci, którzy z ważnych przyczyn nie mogą odebrać zaopatrzenia w wyznaczonym dniu powinni odebrać należności w czasie od 19 do 22 marca 19446 r.

Zarząd Miejski — Wydz. Pow. Wł. Adm. Og. wzywa do dodatkowej rejestracji wszystkich cywilnych obywateli ZSRR i b. obywateli Łotwy, Litwy i Estonii, którzy przybyli na teren miasta z wyżej wymienionych terenów w czasie okupacji. Rejestracja w terminie do dnia 10 marca br. — Nowy Rynek 1, II piętro, pok. 4—5 od g. 8—13. Niezależnie od tego właściciele wzgl. administratorzy domów zgłoszą wymienione osoby w tut. Urzędzie. Zatrudnianie tych obywateli przez przedsiębiorstwa państw., inst. i przez osoby prywatne jest wzbronione.

PRN na Pomoc Zimową. Na ostatnim posiedzeniu PRN na wniosek rad. Koconia zainicjowano zbiórkę pieniężną na Pomoc Zimową, która w wyniku przyniosła 1650 zł.

1.345 zl na Pomoc Zimową złożył NN z okazji uroczystości imieninowej.

Z życia akademickiego

„Alma mater Thoruniensis" — Bratnia Pomoc Uniwersytetu M. Kopernika wydała jednodniówkę pod nazwą „Alma mater Thoruniensis", na której całość złożyły się nast. artykuły: 1. Nasze cele. 2. O początkach i rozwoju organizacji uniwersytetu — prof. dr K. Koranyi. 3. Tragizm żywota i dzieła Fromborskiego Mędrca — prof. dr K. Hartleb. 4. Kondotier wolności — Wł. Kryszewski. 5. Wiatr — Kr. Królikowska. 6. Morskie widnokręgi — St. Matysik. 7. Przed burzą — J. Cywińska. 8. Skala wypadków — J. Cywińska. 9. Słowiańscy Wikingowie — J. W. K. 10. Z tamtego świata — Edw. Mielniczak. 11. Pod znakiem wolności. — Poza artykułami jednodniówka obejmuje sprawozdania z życia akademickiego, Bratniej Pomocy i AZS. (Rł).

Wpisy studentów na II półrocze roku akad. 1945/46 na wszystkie Wydziały Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu odbywać się będą od dnia 4 marca do dnia 9 marca rb. włącznie. Po tym terminie wpisy przyjmowane nie będą.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Czwartek: Ludzie są ludźmi; **Piątek:** Gałganek; **Sobota:** Ludzie są ludźmi.

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Świat się śmieje, **Wolność:** Papa się żeni, **Polonia:** Paryżanka, **Orzeł:** Kapryśna ekspedientka, **Bałtyk:** Norymberga.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda Miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11

DYŻUR APTEK

„Piastowska", ul. Śniadeckich 51. „Przy Placu Teatralnym", Jagiellońska 20.

Podwyższenie opłat za przejazd tramwajem dla pracujących

Z obrad MRN

BYDGOSZCZ (b). W sali bydgoskiego Ratusza odbyło się 18-te posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Po zagajeniu i zaprzysiężeniu nowych członków Rady pp.: Malewicza i Urbanowskiego, uchwalono statut Miejskich Zakładów Zaopatrywania i przyjęto projekt powołania do życia rady gospodarczej, jako czynnika opiniodawczego. Z kolei przyjęto statut przedsiębiorstw miejskich, uchwalono zapomogi dla b. pracowników fizycznych wzgl. ich rodzin oraz opłaty za korzystanie z toru dojazdowego (bocznicy miejskiej).

Następnie prezydent miasta Twardzicki zreferował sprawę podwyższenia opłat za przejazdy ulgowe tramwajami z 0.50 na 1 zł, uzasadniając to deficytowością tramwajów i trudnościami związanymi z wydawaniem reszty przez konduktorów. W dyskusji zabrał głos p. Dobrzyniecki, stawiając wniosek, by cena za bilety dla uczącej się młodzieży nie uległa zmianie. Po dyskusji wniosek ten odrzucono i uchwalono podwyższenie opłat. Dalej przyjęto wniosek podwyższenia o 100% opłat za ubój i badanie w Rzeźni Miejskiej. W toku obrad powzięto uchwałę o wprowadzenie publicznej kontroli najmu lokali mieszkalnych. W ten sposób przydzielanie lokali przejdzie na Zarząd Miejski. Komisja Mieszkaniowa składać się będzie z dwóch kompletów orzekających w składzie 5 osób. Do komisji organizacyjnej dla opracowania statutu weszli pp.: Dryłł, Szyperski, Śmieiński, Zieliński, Malewicz, Śpikowski, Rudnicki, Michalski i Mroczkowski.

Z kolei przystąpiono do wolnych wniosków, w których prof. Łukasik poruszył sprawę rozdziału stypendiów im. marsz. Roli-Żymierskiego. Stypendia te zostały rozdzielone między siedmiu studentów. Radny Łukaszewski wysunął wniosek o przeprowadzanie ściślejszej kontroli, czy osoby otrzymujące pomoc, są w swych poglądach na prawdę demokratyczne. Wniosek ten przyjęto jako dezyderat na przyszłość.

Wiece przedwyborcze w Bydgoszczy

W dniu 27 bm. odbyły się na terenie Bydgoszczy trzy wiece informacyjne, organizowane z inicjatywy PPR i PPS, a poświęcone sprawom przedwyborczym.

Około 1000 osób zebrało się w sali kina „Pomorzanin". Przemawiali kolejno przedstawiciele PPS, PPR i SL, uzasadniając stanowisko partii przez siebie reprezentowanych. Zabrał głos również przedstawiciel Wojska. Po zebraniu została uchwalona rezolucja oceniająca w ostrych słowach stanowisko PSL, jako stanowisko rozbijające jedność narodową, a następnie dającą jeszcze raz wyraz woli czterech stronnictw wspólnego pójścia do wyborów.

Na wiecu w Teatrze Polskim również mającym charakter protestacyjny, przemawiali wiceprez. Styczeń (PPS), ppor. Niedzielski w imieniu Wojska Polskiego i Sidorkiewicz (PPR). Mówcy omówili fakt zerwania przez PSL współpracy w bloku wyborczym, poddali ostrej krytyce dotychczasową działalność tego stronnictwa, zarzucając PSL-wi iż na szczytach stronnictwa stoją reakcjoniści hodujący nowe kadry wywrotowców dążących do burzenia fundamentów obecnego ustroju. Mówcy jednogłośnie stwierdzają, iż wszelka dotychczasowa praca reakcyjna w Polsce to dzieło PSL. Zgromadzonych nawoływano do pójścia do wyborów w bloku.

Na zakończenie wiecu przedst. PPR Sidorkiewicz odczytał rezolucję w której zebrani na wiecu mieszkańcy Bydgoszczy w ostry sposób potępiają rozbijanie bloku wyborczego stron. demokrt. przez PSL.

Wiec miał przebieg spokojny.

Podobny wiec odbył się w sali OKZZ. I tutaj po przemówieniach przedstawicieli wspomnianych wyżej stronnictw, uchwalono analogiczną rezolucję.

Cukier przydziałowy w rękach złodziei

BYDGOSZCZ. Przed Sądem Doraźnym stanie szajka złodziei, do której należeli: bracia Stefan i Bronisław Jakóbczakowie, zamieszkali w barakach przy ul. Dwernickiego, bracia Krzyżanowscy mieszkający przy Al. 1 Maja oraz niej. Świekatowski zam. również w barakach przy ul. Dwernickiego.

Banda złodziei dopuściła się śmiałego rabunku ze składu spożywczego przy ul. Chocimskiej 1, gdzie złodzieje włamali się do magazynu i wynieśli 450 kg cukru przydziałowego na karty żywnościowe, udając się z cennym ładunkiem na cmentarz, gdzie część cukru ukryli w grobowcu. Resztę schowali w lesie rynkowskim. Władze Śledcze Kom. Miasta MO jeszcze w tym samym dniu ujęły usiłujących sprzedać cukier złodziei i osadziły ich w więzieniu. (zz).

Wyciągnijmy naukę z katastrof w Gdańsku

BYDGOSZCZ. Gdańsk i Wrzeszcz zaalarmowane zostały ostatnio strasznymi w swych skutkach katastrofami, w których 10 osób zostało zabitych a kilka rannych. Podczas burzenia zagrożonych murów wypalonych domów zawaliły się skruszałe działaniami atmosferycznymi ściany, zasypując pracujących. Katastrofa wydarzyła się przed kilku dniami podczas szalejącej wichury.

W Bydgoszczy przystąpiono do rozbiórki ruin nieprzewidzianych do odbudowy. Jest jednak jeszcze szereg domów, które nie ulegną rozbiórce, lecz zostaną odbudowane. Już dzisiaj powstają w dolnych kondygnacjach tych domów lokale handlowe. Kapryśna nasza pogoda, obfitująca w wichry, łatwo spowodować może wepchnięcie murów tych domów do wnętrza, które z całą pewnością zarwałyby prowizoryczne sufity nowopowstałych lokali. Skutek ewentualnej katastrofy łatwy jest do przewidzenia. Z możliwością taką należy się liczyć, bowiem opady atmosferyczne są dość obfite i mury kruszeją z dnia na dzień. Przypominamy, że przed dwoma tygodniami wichura spowodowała pochylenie ściany jednego ze spalonych budynków gospodarczych teatru miejskiego (malarnia i stolarnia) — o cały metr. Pochylona ściana trzyma się dzięki belkowaniu (tzw. pruski mur), ale każdej chwili może runąć. Z taką możliwością należy się liczyć również i w wielu innych wypadkach, że wspomnimy choćby o domu dawnej firmy Butowski i Ska przy Al. 1 Maja, w którym nad odbudowanymi sklepami piętrzą się nagie, pozbawione połączeń na poszczególnych kondygnacjach wielopiętrowe kruche mury.

Odpowiedzialne władze winny zbadać tę sprawę, zanim... będzie za późno.

Złamana kariera

Dwaj obiecujący młodzieńcy z Torunia Janowski Alojzy i Gruneberg Bronisław pałając chęcią do pracy i szybkiego wzbogacenia się porzucili rodzinne miasto i udali się do Gdańska w poszukiwaniu złotych interesów. Ustawiczne wiadomości o zagranicznych statkach z darami UNRRA i szeptane na ucho plotki o szerokich możliwościach przy rozładowaniu bel z towarami nie dawały im spokoju aż do chwili ulokowania się w pociągu. Jednak na przekór swojej nazwie „pociąg pospieszny" wyprawiał dziwne harce. Zatrzymał się w „czystym polu", odpoczywał co pół godziny, po czym po wydaniu radosnego gwizdu mknął z zawrotną szybkością 20 km na godzinę, by za chwilę znowu zatrzymać się w najmniej spodziewanym miejscu. Ten żółwi krok ekspresu tak zdenerwował dzielnych młodzieńców, że postanowili rozpocząć pracę już w czasie podróży.

Zaledwie dojechali do Bydgoszczy, a już się nadarzyła pierwsza okazja. Uwagę sprytnych chłopaczków zwróciła nieduża walizka jednej współpasażerki. Bronek mrugnął porozumiewawczo do Alojzego, ten odsygnalizował nieznacznym pochyleniem głowy i za chwilę „praca" ich została uwieńczona pomyślnym wynikiem. Zanim zaskoczona nauczycielka zdążyła zareagować, obiecujący pracownicy zmieszali się z tłumem i raźnym krokiem udali się do ubikacji dworcowej, gdzie przełożyli cenną zawartość do plecaka, a pustą walizkę, jako niepotrzebny bagaż, odrzucili do kąta i udali się na kawę do Czerwonego Krzyża.

Popijając bezpłatny trunek, wesoło komentowali wygodę nowego dla nich sposobu zarobkowania, gdy nagle stanęła przed nimi jak widmo — pokrzywdzona i powiedziała do towarzyszącego jej milicjanta: — Oto złodzieje. Krótka rewizja i odnalezione dowody rzeczowe zaprowadziły obu młodzieńców na ławę oskarżonych Sądu Grodzkiego, gdzie ze względu na dotychczasową niekaralność otrzymali w upomnieniu po 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem.

Kibic

Wydawanie odzieży UNRRA

Miejski Komitet Opieki Społecznej w Bydgoszczy podaje do wiadomości zainteresowanym, że w dniu 6 marca przystępuje do dalszego wydawania odzieży z darów UNRRA w magazynie przy ul. 1 Maja 13 (w podw.).

Repatrianci i przesiedleńcy posiadający niewykorzystane „numerki" z magazynów przy ul. Dworcowej i Nakielskiej będą załatwiani codziennie od godz. 8 w kolejności po 40 rodzin dziennie.

Z notatnika reportera

Lekkomyślna kuzynka. Pszczolińska Urszula, goszcząc u krewnych w Bydgoszczy okradła gospodynię domu, zabierając jej zegarek, i kilka innych przedmiotów. Epilog kradzieży rozegrał się w Sądzie Grodzkim, który lekkomyślną kuzynkę skazał na pięć miesięcy aresztu z zawieszeniem.

Pożar w stolarni. W Warsztacie stolarskim przy ul. Bocianowo, wybuchł pożar skutkiem zapalenia się wiorów. Dzięki interwencji Straży Pożarnej, pożar został zlokalizowany i ugaszony. Straty nieznaczne.

Sport

KKS POZNAŃ ZWYCIĘŻA W KOSZYKÓWCE ZJEDNOCZENIE I BRDĘ.

W ramach międzynarodowego turnieju piłki koszykowej o mistrzostwo Polski rozegrane zostały w Bydgoszczy spotkania pomiędzy drużynami: KKS Poznań, KS Zjednoczenie (Bydgoszcz) oraz KKS „Brda" (Bydgoszcz).

Spotkanie KKS Poznań — KS Zjednoczenie zakończyło się zwycięstwem gości w stos. 35:23 (18:5). W drugim spotkaniu między Zjednoczeniem — Brdą po zaciętej walce zwyciężyło Zjednoczenie w stos. 30:28 (10:21). W ostatnim spotkaniu zwyciężył wysoko KKS Poznań, bijąc Brdę 57:11.

Drużyna poznańska wyjeżdża do Krakowa, by rozegrać spotkania finałowe z mistrzami innych grup. (zz)

Czyżby zobojętnienie?

BYDGOSZCZ (A). Wskutek deszczu, śniegu i mrozu ulice naszego miasta i chodniki od kilku dni przedstawiają niesamowity widok. Na ulicach potworzyły się zamarznięte zaspy śniegu, a chodniki pokryte są górami lodu. Stanowią one niebezpieczną zasadzkę dla przechodniów, którym każdej chwili grozi śmierć, a w najlepszym wypadku złamanie nogi. Ludzie chodzą jak po ślizgawce w ciągłej obawie o swoje życie. Utyskiwania są powszechne, przekleństwa i złorzeczenia pod adresem odpowiedzialnych czynników słyszy się wszędzie. Ale nikt nie poczuwa się do odpowiedzialności za ten skandaliczny stan rzeczy i nikt, żaden z właścicieli posesji nie usuwa niebezpieczeństwa, mimo wyraźnych w tym celu nakazów. Rzecz znamienna, że odnosi się to także do chodników przed budynkami urzędowymi, magistrackimi i gospodarzonymi przez TZP.

Najstarsi ludzie bydgoscy nie pamiętają podobnie smutnego obrazu, jaki przedstawia sobą dzisiejsza Bydgoszcz. Czyżby to miało dowodzić zupełnego zobojętnienia społeczeństwa i czynników odpowiedzialnych na cywilizowany wygląd naszego miasta, które przecież wchodzi w okres swego 600-lecia, a jako stolica województwa pomorskiego winno świecić przykładem dla miast całego Pomorza? Czyż nas wszystkich nie wstyd?

Czytelnicy mają głos

O resztówki na cele społeczne

Do tej pory słyszelismy tylko o tym, że znaczną część resztówek przeznaczono na cele rolnictwa. Postępowanie słuszne, gdyż naszemu małorolnemu do tej pory nie tylko nie dawano żadnej oświaty ogólnej, ale nawet zawodowej wiedzy tzn. wiedzy rolniczej. Z tej to przyczyny nasze rolnictwo drobne było do tej pory zajęciem najcięższym i najmniej opłacaną pracą a co najważniejsze, wyniszczało glebę. Nie produkowała ona tyle ile dać by z siebie mogła, gdyby była utrzymana w kulturze i gdyby pracowano na niej z wiedzą zawodową.

Słusznie zatem pomyślano o tym, w pierwszym rzędzie i w każdym powiecie przeznaczono resztówki na szkoły rolnicze, fermy doświadczalne itp.

Szkoda jednak, że do tej pory nie nie słyszelismy o przeznaczeniu części resztówek na inne cele społeczne, jak np. na: sierocińce, fermy fachowo-wychowawcze, kolonie letnie dla dzieci, schroniska dla starców, oraz szkoły zawodowe przemysłu ludowego i szkoły zawodowe rzemiosła wiejskiego.

Uważamy, że dla zaokrąglenia pięknego dzieła i najwłaściwszego wykorzystania resztówek, w każdym powiecie poza resztówkami przeznaczonymi na cele rolnicze, stanowczo winny znaleźć się one i na cele ogólno-społeczne; zaś w każdym województwie chociaż po jednym folwarku na schroniska dla pracowników umysłowych i emerytów.

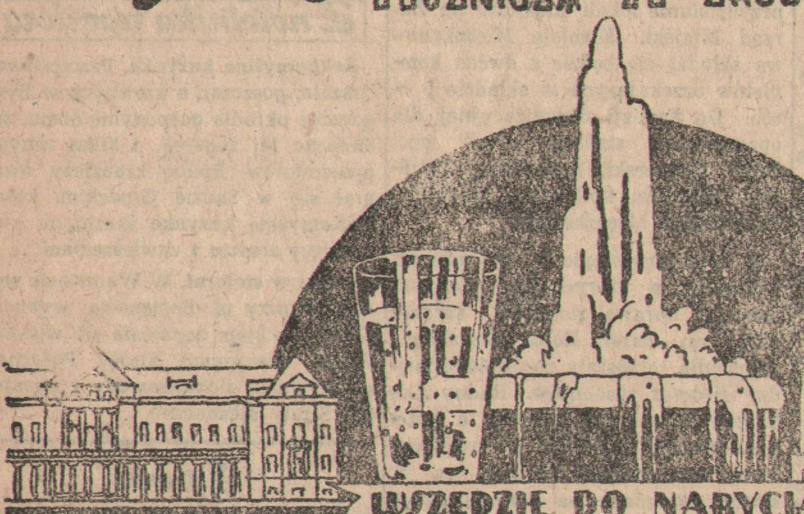
WITOLD KRASZEWSKI

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

Piątek, 1 marca 1946 r.

5.57 Transm. z Warsz. 7.05 Progr. 7.10 Transm. z Warsz. 11.45 Kącik org. pol. 11.57 Transm. z Warsz. 14.40 Rec. fort. Z. Żukowskiej. 15.00 Aud. dla dzieci w opr. O. Jaro. 15.20 Inf. miejsc. 15.30 Skrz. posz. rodz. 15.50 Dialog w opr. L. Bandury pt. „Barbarzyństwo i kultura" 16.00 Transm. z Warsz. 21.00 Kwadr. lit. o „Julianie Ejsmondzie" — I. Sławińska. 21.15 Muz. tan. 21.55 Kron. dnia. 22.00 Transm. z Warsz. 22.30 Konc. życz. 23.00 Transm. z Warsz. 23.35 Muz., zak.





DROBNE

HANDLOWE

HURTOWNIA tekstylno-galanteryjna Cz. Bocheńska i S-ka, Łódź, Piotrkowska 91 — poleca wszelkie artykuły, ceny najniższe. 1512r

Kupujemy wosk, parafinę, terpentynę, dekalin, nitrobenzol: Wytwórnia chemiczno-techniczna Blyskolin — Toruń, Król. Jadwigi 22. 1774

Kupuję materiały damskie, męskie. Bydgoszcz, 1 Maja 15, (dawn. dom Be-De-Te) 1816

Kupimy motor osobowy Mercedes Benz 4 cylindrowy typ 170 V nowy lub mało używany w bardzo dobrym stanie — Państwowa Wytwórnia Prochu Bydgoszcz, ul. Krasińskiego 2, m. 5. 1822

Kupno—sprzedaż książek, znaczków do zbioru. Chmielewski. Bydgoszcz, Śniadeckich 16. 1798

Traktor Buldog-Lanz 40 PS z ogumowaniem w dobrym stanie. **Motor** na ropę 18 PS w b. dobrym stanie. **Osioł z kompl. uprzężą** wózkiem na sprzedaż. Adres wskaże IKP, Bydg. 1811

Przystąpię do współpracy handlowej z poważną firmą obojętnej branży, ewentualnie przyjmę przedstawicielstwo. Posiadam odpowiedni lokal w centrum Łodzi. Zgłoszenia: „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46. 1552r

HURTOWNIA TEKSTYLNO GALANTERYJNA, Nowicki i Ska. Łódź, Piotrkowska 6. Jedwabie, bawełna, bielizna damska, pończochy itp. 1474

KOSZULE KRAWATY poleca pracownia krawatów i koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krystiak — Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07. 1420r

Futra damskie, męskie, lisy, rożne skórki futerkowe, wyprawione, niewyprawione, materiały wiekiennicze, galanteria skórzana podróżna. Kupuję — sprzedaję „F". Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36. 1425r

Samochód ciężarowy 3—4 tony maszynę do sortowania i prześwietlania jaj kupi Leszczyński Dom Eksportu i Importu Czesław Szydłowski, Leszno, Narutowicza 63, tel. 473. 1435r

Lampy i **odbiorniki** radiowe oraz odbiorniki na rozbiórkę kupuje F-ma R. Łoskot, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12. 1795

„Kopiotechnika" Skale do radioodbiorników różnych typów poleca: Poznań, ul. Wierzbięcice 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę i typ aparatu oraz wymiar skali. 1517r

Sportowy sprzęt — piłki, dętki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno — sprzedaż. Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. 1123r

Korzystnie nabędziesz towary w **Hurtowni Galanterii** Feliks Aszyk Łódź, Nowowiejska 5, tel. 156-15. 1313r

Nieruchomości, kupno, sprzedaż, zamiany najkorzystniej przeprowadza „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46. 1553r

Fma „Alwir" — Gdynia, Świętojańska 75, kupuje—sprzedaje futra, skórki gatunkowe, oraz materiały bieliźnie. Tel. 27270. 1589r

Kawaler ulokuje większą gotówkę w aptece, przystąpi do spółki ewentl. inner branży. Oferty: „PAR" Poznań, ul. Ratajczaka 7. 1577r

RÓŻNE

Kobieta do sprzątania po małarzach potrzebna od zaraz. Fr. Sobiesiński, Bydg., Pod Blankami 16. 1832

Kupiec-żelaźniak z długoletnią praktyką, specjalność: narzędzia i maszyny rolnicze, przyjmie przedstawicielstwo lub kierownictwo sklepu. Oferty z podaniem warunków składać: IKP, Gdynia, pod „40". 1564r

Dr med. S. Mikulicz ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45. 1542r

Dr Borysewicz, akuszerka i choroby kobiece, przeprowadził się na Szeroką 28, I p. w Toruniu. 1540r

Rutynowany buchalter poszukuje poważnego stanowiska. Obojętny rodzaj przedsiębiorstwa oraz miejscowość. Oferty: IKP, Bydgoszcz „Jota". 1833

Zgubiono dokumenty, prawo jazdy II klasy na nazwisko Sekulski Tadeusz. Proszę o zwrot pod adres Sopot, ul. Chrobrego 45. 1583r

Dozorca nocny uczciwy, sumienny z dobrymi poleceniami potrzebny. Zgłoszenie osobiste: Sopot, Stalina 659. „Warta". 1584r

Samodzielna siła biurowa z wieloletnią praktyką branży drzewnej potrzebna natychmiast. Zgłoszenie osobiste. Firma „Warta", Sopot, Stalina 659, tel. 51625. 1585r

Oddamy do domu do zbijania **skrzynki do ryb.** Zarobek dobry i stały. Sopot — Stalina 659, „Warta". 1586r

Przedstawicielstwo branży obojętnej przyjmę od zaraz. Oferty: „PAR", Poznań, ulica Ratajczaka 7. 1578r

Kawaler poszukuje na 3 miesiące pokoju umeblowanego przy rodzinie w Sopocie od zaraz. Oferty proszę poste-restante Sopot, pod nr legitymacji 4645. 1756

Matejko, Malczewski, Wojciech Kossak, Brandt, Axentowicz, Wlastimil Hofman, Wodzinowski, Stachiewicz i inn. **Dom Sztuki, Łódź,** Piotrkowska 84. 1575r

Pomocnik cukierniczy, dobry fachowiec poszukuje posady. Zgłoszenie: Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 31 a. J. Ruprycht 1572r

Radiotechnika przyjmę od zaraz K. Nowak, Bydg., Długa 1. 1830

Zamienię albo odstąpię oberżę z piekarnią na wsi na jakikolwiek sklep w Bydgoszczy. Oferty: IKP, Bydgoszcz „1831". 1831

Modelka fotogeniczna, zgrabna potrzebna, godz. 150—250. Zgłoszenie Sopot, poste-restante „Plastyka" 1587r

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI — Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 1616

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 1 ... Za ogłoszenia ... Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca ...
Drukiem Zakł. Graf. Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 37 B-11333